

Filip Rosengarten

Zespołowe czy indywidualne opinie psychiatryczne

Palestra 25/10-12(286-288), 57-64

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ności skazania za przestępstwo ciągłe. Jak wiadomo, w doktrynie procesu karnego przeważają głosy kwestionujące zasadność tego stanowiska Sądu Najwyższego. Autor tych słów przyłącza się do tych, którzy utrzymują, że do przełamania zasady *ne bis in idem* — w tym także w razie karania za przestępstwo ciągłe — istnieć musi wyraźna podstawa w kodeksie postępowania karnego. Teoretycznie można by rozważać *de lege ferenda* propozycję wprowadzenia takiej zmiany przepisów o wznowieniu postępowania, która pozwoliłaby w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach na prowadzenie procesu karnego o nie osądzone (ponieważ nie były uprzednio znane organom ścigania) fragmenty przestępstwa ciągłego. Jak wiadomo kwestia ta od dawna budzi poważne kontrowersje w nauce prawa karnego procesowego.

FILIP ROSENGARTEN

Zespołowe czy indywidualne opinie psychiatryczne

Przedmiotem niniejszego opracowania jest nie rozstrzygnięty w ustawie problem, czy biegli psychiatrzy, powołani w sprawie do wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, mają opracować jedną opinię zespołową, czy też oddzielne opinie indywidualne.

I

Zgodnie z doktryną „biegłym jest osoba powołana do udziału w procesie w celu wyjaśnienia zagadnień, które wymagają wiadomości specjalnych, przekraczających normalną, ogólnie dostępną w danym społeczeństwie wiedzę w zakresie nauki, sztuki lub innej umiejętności.”¹

Istnieją dwie krańcowe możliwości ujęcia roli biegłego w systemie procesowym. Może on mianowicie wystąpić bądź to w roli „świadka”, z tym jednak ograniczeniem że jako świadek biegły nie zeznaje o konkretnych znanych sobie faktach, lecz w zeznaniach swoich ocenia przedstawione mu fakty według swojej wiedzy (teoria naukowego świadka, stosowana w systemach anglosaskich), bądź też w roli *quasi*-członka kolegium orzekającego, kiedy to rola jego zbliżona jest do roli sędziego (teoria naukowego sędziego). W procesie socjalistycznym biegły jest swoistym „osobowym źródłem dowodowym.”²

Z przepisu art. 176 § 1 k.p.k., wynika, że biegłego powołuje się dla stwierdzenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Dla osiągnięcia wymienionych celów przepis ten wymienia też inne środki dowodowe w następującej kolejności: opinię instytutu naukowego lub naukowo-badawczego albo zakładu specjalistycznego lub powołanej do tego instytucji bądź też opinię jednego lub kilku biegłych.

Tak więc już podstawowy w tej dziedzinie przepis kodeksu postępowania karnego, tj. art. 176 k.p.k., który normuje zagadnienie biegłych jako osobowe źródło

¹ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym*, Wyd. Prawn. 1977, s. 395.

² M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *op. cit.*, s. 396—398.

dowodowe, przewiduje możliwość powołania większej liczby biegłych dla stwierdzenia nawet tej samej okoliczności.

Tę możliwość (czy też to uprawnienie organu procesowego) przewidzianą w art. 176 k.p.k., przepis art. 183 k.p.k. przekształca w obowiązek stanowiąc, że w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego należy powołać co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. O ile więc przepis art. 176 § 1 k.p.k. pozostawia organowi procesowemu swobodę oceny, jakie osoby (tj. z jakiej specjalności) należy powołać jako biegłych do konkretnej sprawy, a także pozostawia organowi procesowemu swobodę przy podejmowaniu decyzji co do liczby biegłych, o tyle przepis art. 183 k.p.k. wprost nakazuje powołanie co najmniej dwóch biegłych, i to lekarzy psychiatrów, gdy chodzi o wydanie opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego.

Ratio legis takiego unormowania ustawowego polega na tym, że opinie psychiatryczne należą do najtrudniejszych a zarazem najdonioślejszych w znaczeniu skutków procesowych dla oskarżonego. Stan zdrowia psychicznego niektórych osobników znajduje się często na pograniczu całkowitej niepoczytalności i poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym bądź też na pograniczu poczytalności ograniczonej jedynie w stopniu nieznacznym. Różnice są przeważnie bardzo drobne i płynne, tak że precyzyjna ocena jest w takich wypadkach bardzo trudna lub wprost niemożliwa; w dużej zresztą mierze jest ona zależna od subiektywnego (indywidualnego) podejścia oraz doświadczenia życiowego i zawodowego biegłego. Taka czy nieco inna ocena powoduje uniewinnienie oskarżonego bądź uznanie go za winnego i skazanie, bądź też ewentualne zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Przepis art. 182 k.p.k. przewiduje możliwość istnienia sprzeczności między dwiema lub więcej opiniami. Odnosi się to oczywiście także do sytuacji, o której mowa w art. 183 k.p.k. Tu również może dojść do takiej sprzeczności, jeżeli opinie poszczególnych biegłych lekarzy psychiatrów nie zostały przez nich uzgodnione przed złożeniem tych opinii organowi procesowemu.

Na tym tle wyrasta właśnie zagadnienie sprowadzające się do tego, czy forma składania opinii przez biegłych lekarzy psychiatrów powinna być taka, by z góry wyeliminować możliwość powstania sprzeczności, czy też należy dążyć do tego, aby każdy z biegłych lekarzy psychiatrów mógł wypowiedzieć swój osobisty i oparty wyłącznie na swojej wiedzy i swym doświadczeniu pogląd w danej sprawie, nie ulegając wpływowi lub sugestiom innych biegłych i nie bacząc na ewentualność powstania rozbieżności bądź sprzeczności między złożonymi opiniami.

II

Artykuł 183 k.p.k. nie określa, czy opinia dwóch lub więcej biegłych lekarzy psychiatrów ma być jedną opinią, tj. zespołową, czy też każdy z tych dwóch (lub więcej) biegłych psychiatrów ma złożyć swoją własną, oddzielnie opracowaną opinię. Zagadnienie powyższe ma doniosłe praktyczne znaczenie. Prawidłowe rozstrzygnięcie tej kwestii może bowiem zadecydować w sposób zasadniczy o treści ostatecznej opinii i o orzeczeniu sądowym, a więc o losie oskarżonego.

Dotychczasowa praktyka opowiada się za koncepcją zespołowej opinii. Tak więc uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1976 r.,³ jakkolwiek nie porusza tego problemu w samej tezie, to jednak w uzasadnieniu wyraźnie mówi o zespołowym charakterze opinii biegłych psychiatrów.

³ OSNKW/1976/3/37.

Prokuratury i sądy, powołując jednocześnie dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, prawie zawsze udzielają im w postanowieniu wspólnego zlecenia zbadania oskarżonego i udzielenia — w formie opinii — odpowiedzi na konkretne pytania co do poczytalności oskarżonego lub jej braku albo ograniczenia tej poczytalności i stopnia tegoż ograniczenia. Opinię taką biegli opracowują na ogół na piśmie, łącznie ją też podpisują, przedstawiają potem organowi procesowemu bądź też łącznie składają taką opinię ustnie do protokołu, przy czym zazwyczaj jeden z biegłych tę wspólną opinię dyktuje do protokołu lub podtrzymuje opinię już złożoną na piśmie oraz odpowiada na ewentualne pytania, a drugi biegły do tego się przyłącza. U podstaw tego rodzaju praktyki leży założenie, że wspomniani dwaj biegli mają się przed sporządzeniem opinii lub w czasie jej opracowania wzajemnie konsultować oraz wzajemnie uzgadniać bądź usuwać rozbieżności poglądów. Doświadczenie uczy, że w praktyce procesowej opinie takie są prawie zawsze zgodne, tzn. że albo od samego początku pogląd biegłych na wyniki badania, ich spostrzeżenia, oceny i wnioski były identyczne (co przecież przy wyjątkowo trudnej problematyce badań i ocen psychiatrycznych jest mało prawdopodobne), albo też że w poszczególnych kwestiach i końcowych wnioskach doszli do pewnego kompromisu. Bardzo rzadko zdarza się, a raczej prawie nigdy nie następuje tak, żeby tego rodzaju kompromisowe opinie udało się podważyć w drodze pytań stawianych tym biegłym na rozprawie, czyli żeby udało się doprowadzić do zmiany przez nich tak wydanej opinii, tzn. do przyznania się przez nich do błędu, albo też żeby można było dociec w tej drodze, jak kształtowały się poglądy poszczególnych biegłych na konkretną sprawę przed uzyskaniem przez nich wspomnianego kompromisu.

Zwolennicy tego rodzaju opinii zespołowych niewątpliwie będą chcieli w tym miejscu podkreślić to, że właśnie omówienie przez biegłych zleconego im zagadnienia i wzajemna na ten temat konsultacja, a następnie wydanie przez nich uzgodnionej w ten sposób opinii daje gwarancję prawidłowości i trafności opinii, oraz to, że w trudniejszych czy wątpliwych przypadkach medycznych przeprowadzane są konsultacje lekarzy przed sprecyzowaniem diagnozy, a następie przed zastosowaniem właściwej terapii lub dokonaniem zabiegu.

Natomiast zwolennicy oddzielnego (indywidualnego) opracowywania opinii psychiatrycznych mogliby tu słusznie zauważyć, że ich stanowisko nie wyłącza przecież konsultacji i ewentualnego uzgodnienia opinii przez dwóch (czy więcej) biegłych lekarzy psychiatrów, tylko że taka konsultacja czy takie uzgodnienie powinny nastąpić dopiero *ex post*, tj. już po opracowaniu i złożeniu przez nich organowi procesowemu oddzielnych pisemnych opinii.

Wypada tu dodać, że ta druga metoda postępowania ma tę ewidentną zaletę, iż pozwala poznać pierwotny pogląd każdego z biegłych i prześledzić, jak kształtował się sam proces opiniowania, a także ustalić, czy i w jakich punktach biegli mieli pierwotnie odmienne poglądy i dlaczego uzgodnili je w taki właśnie, a nie inny sposób. Wszystko to ma mader istotne znaczenie dla umożliwienia organowi procesowemu dokonania należytej kontroli i oceny opinii. Prawem i obowiązkiem organu procesowego jest dokonanie swobodnej oceny wszystkich dowodów, w tym także dowodu z opinii biegłych, i to zarówno pod względem formalno-logicznej poprawności wnioskowania, jak i pod względem merytorycznym wartości (trafności) opinii na tle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego.⁴ Dysponując np. dwiema — pierwotnie rozbieżnymi — opiniami,

⁴ Z. Doża: Kontrola dowodu z opinii biegłego w trybie art. 182 kodeksu postępowania karnego, „Palestra” 1977/6, s. 72.

organ procesowy tym lepiej będzie mógł prześledzić, jak kształtował się proces poznawczy i ocenny biegłych w czasie opracowywania przez nich opinii. Dopiero na tej podstawie i w powiązaniu z całokształtem ujawnionych dowodów organ procesowy będzie mógł ze swej strony dokonać swobodnej oceny (art. 4 § 1 k.p.k.), czy opracowaną przez biegłych uzgodnioną ostatecznie opinię można uznać za trafną, czy też, uznając ją za błędną, niepełną lub niejasną, należy zasięgnąć dodatkowej opinii instytutu naukowego albo też wezwać ponownie tych samych lub innych biegłych (art. 182 k.p.k.).

Można by tu argumentować, że złożenie organowi procesowemu od razu uzgodnionej i jednolitej opinii biegłych ułatwia sądowi podjęcie decyzji co do dalszego postępowania i przyspiesza to ostatnie. Argument ten jednak nie powinien wcale zaważyć na rozstrzygnięciu omawianego zagadnienia, celem bowiem procesu karnego jest przede wszystkim dążenie do tego, by podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.), a temu postulatowi i wykrycia prawdy obiektywnej muszą ustąpić względy na szybkość czy uproszczenie postępowania.

III

M. Szerer, rozważając omawiane zagadnienie, wypowiedział się stanowczo za opracowywaniem przez biegłych psychiatrów nie zespołowych, lecz oddzielnych, indywidualnych opinii, opartych na oddzielnych badaniach i na w całości indywidualnie opracowywanych konkluzjach. Szerer wskazuje na to, że im większa jest wiedza specjalistyczna biegłych, tym trudniej o całkowitą zgodność poglądów, uzgodnienie zaś poglądów bywa kompromisem, za którym kryją się wzajemne ustępstwa.⁵ Przytoczony pogląd M. Szerera został wypowiedziany wprawdzie jeszcze za czasów obowiązywania dawnego kodeksu postępowania karnego, ale nie stracił on nic na aktualności pod rządem nowego kodeksu postępowania karnego.

S. Kalinowski stwierdza, że z treści ustawy nie można wyprowadzić wniosku co do powodów, jakimi kierował się ustawodawca nakazując przeprowadzenie badania zdrowia psychicznego oskarżonego przez co najmniej dwóch biegłych psychiatrów. Zastanawiając się nad przyczynami takiego uregulowania ustawowego, dopatruje się ich bądź w wadze zagadnienia, bądź to w trudnościach obiektywnych oceny stanu psychicznego wobec braku niezawodnych sprawdzianów, bądź też w potrzebie umożliwienia samym biegłym wzajemnej kontroli opinii dwóch niezależnie od siebie pracujących biegłych, bądź w końcu w potrzebie umożliwienia samym biegłym wzajemnej kontroli ich spostrzeżeń i opinii.⁶ Autor ten nie wypowiada jednak zdecydowanego poglądu, czy opinie dwóch biegłych lekarzy psychiatrów powinny być opracowywane indywidualnie, czy też zespołowo.

M. Cieślak, K. Spett i W. Wolter we wspomnianej już pracy zbiorowej uważają, że przepis art. 183 k.p.k. rozumieć należy zarówno w ten sposób, iż wymagane są dwie odrębne ekspertyzy i dwie odrębne opinie, bądź też że wymagane jest przeprowadzenie ekspertyzy kolektywnej i wydanie jednej wspólnej opinii.⁷ Wy-

⁵ M. Szerer: W kwestii ekspertyz psychiatrycznych, NP/1960/3, s. 337.

⁶ S. Kalinowski: Opinia biegłego w postępowaniu karnym, PWN, Warszawa 1972, s. 58.

⁷ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: op. cit., s. 456.

mienieni autorzy akcentują jednak, że w każdym wypadku każdy z biegłych powinien przeprowadzić badanie lub uczestniczyć w nim osobiście oraz każdy powinien wziąć rzeczywisty udział w wydaniu opinii. Podkreślają, że nie jest dopuszczalna taka praktyka, w myśl której tylko jeden z biegłych przeprowadza badanie i wydaje opinię, a drugi jedynie podpisuje się pod nią. Nie chodzi przecież o dwa podpisy pod opinią lecz o gwarancje związane z podwójnym spojrzeniem na to samo zagadnienie przez dwóch specjalistów z tej samej dziedziny i z dwiema samodzielnymi ocenami.⁸

Jak już wspomniano na wstępie, nowy kodeks postępowania karnego (podobnie zresztą jak i poprzedni) nie zawiera żadnego przepisu, który by nakazywał, żeby opinia powołanych przez organ procesowy biegłych lekarzy psychiatrów miała być opinią zespołową. Również z wykładni semantycznej ani logicznej przepisu art. 183 k.p.k. nie wynika żadna zdecydowana odpowiedź w tym względzie.

Stosownie do art. 176 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych,

a) albo zasięga się opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego bądź zakładu specjalistycznego lub powołanej do tego instytucji (opinie te są oczywiście zespołowe i zawsze składane są na piśmie, a dopiero ewentualna opinia uzupełniająca instytutu, która jest składana na rozprawie, może być opinią ustną),⁹

b) albo też powołuje się jednego lub kilku biegłych.

Jak więc z tego wynika, ustawa zna i wymienia opinie, które mają niewątpliwie charakter opinii zespołowych (wymienione ad a). Należy zatem przyjąć, że gdyby ustawodawca chciał, aby opinie indywidualnych biegłych lekarzy psychiatrów, o których mowa w art. 183 k.p.k., miały mieć również charakter zespołowy, to dałby temu w jakiś sposób wyraz.

Nawet jeśli chodzi o opinie przytoczone wyżej ad a, to ustawa wymaga w art. 177 § 1 k.p.k. wymienienia osób biorących udział w wydaniu tych opinii, jako osób ponoszących indywidualną odpowiedzialność za treść tych opinii. Zresztą to zindywidualizowanie zespołu osób występujących w imieniu instytutu ma też na celu umożliwienie — w razie potrzeby — wezwania tych osób do wystąpienia w charakterze biegłych (art. 177 § 2 k.p.k.).¹⁰

Biegli, o których mowa ad b, składają opinię bądź ustnie do protokołu (art. 129 § 1 pkt 2 k.p.k.), bądź też na piśmie. Opinie pisemne mogą być na rozprawie odczytane (art. 339 § 1 k.p.k.). Jeżeli nawet biegli złożyli opinię na piśmie, mogą być przesłuchani przez organ procesowy, strony zaś mają prawo zadawania biegłym pytań (art. 180 § 3 k.p.k. w zw. z art. 160 k.p.k. i art. 274 i 314 k.p.k.).¹¹

Jeżeli ustawodawca dla wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego nakazuje w art. 183 k.p.k. powołanie co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a art. 182 k.p.k. przewiduje możliwość istnienia sprzeczności między złożonymi opiniami, to należałoby przyjąć, że chodzi tu przede wszystkim o opinie wydane bez uprzedniego porozumienia się biegłych czy też bez uzgodnienia przez nich swych opinii, a więc o opinie opracowane indywidualnie, a nie zespołowo.

⁸ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: op. cit., s. 457.

⁹ J. Bafia i inni: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1971, s. 233.

¹⁰ Por. też S. Kalinowski: op. cit., s. 236.

¹¹ Por. też Z. Doda: op. cit., s. 71.

IV

Nieco światła na interesujące nas zagadnienie rzucają też przepisy dotyczące powołania innego biegłego (art. 179 § 2 k.p.k.) oraz związane z tym orzecznictwo.

Art. 179 § 2 k.p.k. przewiduje, że powołuje się innego biegłego, jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody. Takim „innym ważnym powodem” może być np. sytuacja, kiedy powołani w sprawie biegli lekarze psychiatrzy są tak ze sobą zżyci (więź rodzinna, więzy przyjaźni, długoletnia współpraca), że jeden biegły tak bezkrytycznie ufa drugiemu, iż każdą jego opinię „na ślepo” aprobuje. Podobnie dalszym przykładem takiego „ważnego powodu” przewidzianym w art. 179 § 2 k.p.k. może być sytuacja tak daleko posuniętej zależności służbowej jednego z biegłych od drugiego, że zależność ta nie pozwala na swobodne zajęcie odmiennego stanowiska. Analogicznie przedstawia się sprawa w razie rażącej dysproporcji autorytetów biegłych (np. początkujący lekarz psychiatra w stosunku do profesora z zakresu psychiatrii).

Jeżeli więc w takich jak wyżej układach dojdzie do wydania opinii zespołowej, to jest rzeczą oczywistą, że będzie to w rzeczywistości (albo może być) opinia tylko jednego biegłego, do której drugi biegły jedynie się przyłączył, nie uczestnicząc faktycznie w jej wydaniu. Sytuacji takich należy oczywiście unikać już przy samym doborze biegłych, tj. ich powoływaniu. Możliwość jednak powstania takich sytuacji stanowi jednocześnie dalszy argument za wydawaniem przez biegłych lekarzy psychiatrów oddzielnych (indywidualnych) opinii.

Na tle przepisu art. 179 § 2 k.p.k. doszło w judykaturze do rozbieżnych stanowisk co do składu osobowego powoływanych w sprawie biegłych lekarzy psychiatrów.

W wyroku z dnia 6 listopada 1973 r. V KRN 404/73 Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów wypowiedział pogląd, iż „okoliczność, że wydający opinię lekarze są małżeństwem, nie jest w rozumieniu art. 179 § 2 k.p.k. ważnym powodem powołania innych biegłych”. W tymże wyroku Sąd Najwyższy sformułował także drugą tezę, mianowicie że nie jest ważnym powodem, o którym mowa w art. 179 § 2 k.p.k., okoliczność, iż biegli zatrudnieni są w tym samym zakładzie psychiatrycznym oraz iż jeden z tych biegłych jest przełożonym — w zakresie administracyjnym — drugiego.¹²

W dwa lata jednak później Sąd Najwyższy w cyt. już wyżej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 22 stycznia 1976 r., wpisanej do księgi zasad prawnych, zajął odmiennie stanowisko, wyrażając zapartywanie, iż „okoliczność, że lekarze psychiatrzy są w stosunku do siebie osobami najbliższymi (art. 120 § 5 k.k.), stanowi, jako ważny powód w rozumieniu art. 179 § 2 k.p.k., przeszkodę do powołania ich w charakterze biegłych w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (art. 183 k.p.k.)”. Uchwała powyższa, jak to już zaznaczono na wstępie, zakłada wprawdzie w swoim uzasadnieniu, że istnieje jakoby „ustawowy obowiązek zespołowego opiniowania”, ale jednocześnie wskazuje na niektóre niebezpieczeństwa związane z takim opiniowaniem. Sąd Najwyższy wyraża w tej uchwale pogląd, że zespołowość opinii nie może być iluzoryczna, formalna tylko, lecz powinna być rzeczywista, tzn. „powinna być rezultatem swobodnej wymiany samodzielnych ocen i poglądów oraz wzajemnej kontroli co najmniej dwóch biegłych,” takie zaś warunki nie istnieją, jeżeli biegli ci są małżeństwem lub w ogóle najbliższymi w rozumieniu art. 120 § 5 k.k. Tak więc Sąd Najwyższy

¹² OSNKW/1974/6/107.

wypowiedział tu przy okazji słuszny pogląd, że dla pracy biegłych i dla prawidłowości opiniowania niekorzystne są nader bliskie między biegłymi powiązania oraz oparta na takiej bazie współpraca. Należy dodać, że Sąd Najwyższy w cyt. uchwale nie uzasadnił w ogóle wyrażonego poglądu, jakoby istniał „ustawowy obowiązek zespołowego opiniowania.”

Brak wyraźnego ustawowego unormowania omawianej kwestii przy jednoczesnym stwierdzeniu negatywnego wpływu zbytnej zażyłości między biegłymi na kształtowanie się opinii — wskazuje tym bardziej na konieczność dogłębnego rozważenia podstawowego w tej sprawie zagadnienia, tj. zespołowości (czy oddzielności) w opracowywaniu opinii psychiatrycznych.

Przy okazji powzięcia przez Sąd Najwyższy cyt. uchwały z dnia 22 stycznia 1976 r. narzucała się wręcz potrzeba ustosunkowania się przez Sąd Najwyższy również do drugiej tezy cyt. wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1973 r., która z podobnych przyczyn też wymagała właściwej korektury.

Wydaje się, że zajęte przez Sąd Najwyższy w cyt. uchwale z dnia 22 stycznia 1976 r. stanowisko należałoby stosować znacznie szerzej, aniżeli ujęto to w tezie tej uchwały. Przez ważny bowiem powód do powołania „innych biegłych” czy innego biegłego (art. 179 § 2 k.p.k.) należałoby — jak to już przedstawiono wyżej — rozumieć nie tylko istniejącą między biegłymi więź z art. 120 § 5 k.k., ale także każdy stosunek zażyłości, a także zależności, eliminujący bądź osłabiający samodzielność czy swobodę opiniowania. Takie powiązania nie sprzyjają bowiem samodzielności i niezależności w ocenach i wnioskach, a w konsekwencji mogą wpłynąć ujemnie na ukształtowanie się i trafność opinii.

V

Praktyka wykazuje, że opinie psychiatryczne wydawane przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów są prawie zawsze opiniami zespołowymi, sporządzonymi na piśmie i przez nich podpisanymi, a tym samym są one całkowicie zgodne. Zeznając następnie przed sądem biegli ci opinie te w całości podtrzymują, ewentualnie — na skutek stawianych im pytań — opinie te tylko uzupełniają, ale prawie nigdy ich nie zmieniają. W czasie przesłuchania przed sądem na ogół jeden tylko biegły, składając zeznania, odpowiada na pytania organów procesowych i stron, drugi zaś biegły zazwyczaj do tych zeznań się przyłącza. W tej sytuacji do wyjątków należą jakiegokolwiek odchylenia czy sprzeczności w zeznaniach biegłych.

Jeżeli sąd — mimo wszystko — nabierze wątpliwości co do prawidłowości czy trafności opinii i w związku z tym z urzędu lub na wniosek strony dopuści dowód z opinii innych jeszcze biegłych albo zwróci się o wydanie opinii do instytutu, to okazuje się niekiedy, iż nowa opinia w sposób istotny odbiega od poprzedniej.

Na tym tle zastanawia, a czasem nawet wprost razi owa nagminnie występująca zgodność opinii zespołowych, co dowodzi, że w rzeczywistości opinia bądź została opracowana przez jednego tylko biegłego, a drugi ją jedynie zaaprobował, ufając pierwszemu, bądź że wprawdzie obaj biegli badali oskarżonego i oceniali jego stan zdrowia psychicznego, jednakże wyłaniające się różnice poglądów na wyniki badań i ocen uzgadniali potem, rozstrzygając wątpliwości i rozbieżności według zasad kompromisu. Oczywiście zachodzą również wypadki, kiedy zgodność poglądów jest rzeczywiście całkowita, ale nie może to być nagminne.

Opinia psychiatryczna przeważnie w sposób decydujący determinuje treść orzeczenia sądowego. Jak już zaznaczono, opinie psychiatryczne — tak jak każdy inny dowód — podlegają swobodnej ocenie sądu. Jest to jednak dowód o wyjątkowym znaczeniu i charakterze. Skład sądzący, który zazwyczaj nie posiada wiedzy specjalistycznej z zakresu psychiatrii, opiera się na ogół na opinii psychiatrycznej biegłych czy instytutu, chyba że dostrzeże w opinii nielogiczności, niejasności, niezupełność czy sprzeczność. W tym właśnie tkwi niebezpieczeństwo owych „zgodnych”, a raczej „uzgodnionych”, kompromisowych opinii zespołowych.

Przy okazji należy zauważyć, że orzeczenie sądowe (wyrok) też może być — i przeważnie bywa — kompromisem między odmiennymi i rozbieżnymi poglądami poszczególnych członków składu sądu, jednakże w zakresie wyrokowania (głosowania) fakt oraz sposób kształtowania się tego kompromisu jest przewidziany w ustawie i przez nią uregulowany (art. 98 k.p.k.). Natomiast jeśli chodzi o opinie biegłych, to ustawodawca w żadnym przepisie takich kompromisowych rozstrzygnięć nie przewiduje. Jeżeli tak się zdarzy, że błędy związane z dwoma kompromisowymi rozstrzygnięciami, tzn. w opinii biegłych i wyroku) na siebie się nałożą, może dojść wówczas do całkowitego zniekształcenia rzeczywistości.

VI

Z przedstawionych wyżej rozważań wypływają następujące wnioski.

Żeby osiągnąć właściwy cel procesu karnego, a w szczególności żeby wykryć prawdę obiektywną, pożądane jest — stosując przepis art. 183 k.p.k. — powoływanie biegłych lekarzy psychiatrów spośród osób nie związanych ze sobą żadną formą zażyłości i nie zatrudnionych w tej samej jednostce służby zdrowia.

Na biegłych psychiatrów powoływać należy lekarzy psychiatrów o możliwie długim stażu pracy, a więc posiadających nie tylko potrzebną wiedzę teoretyczną, ale także niezbędne w takich sprawach doświadczenie zawodowe i życiowe.

Biegłym należy udzielać zleceń opracowania oddzielnych, indywidualnych opinii. Usuwanie ewentualnych rozbieżności bądź ustosunkowanie się każdego z biegłych do takich rozbieżności powinno mieć miejsce dopiero po sporządzeniu i złożeniu do akt owych indywidualnych, oddzielnych opinii.

ROMAN DANIEC

Pełnomocnik w postępowaniu administracyjnym (na tle nowelizacji kodeksu postępowania administracyjnego)

Autor omawia podstawowe zmiany wprowadzone do kodeksu postępowania administracyjnego ustawą z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy — Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 1980 r. Nr 4, poz. 8 ze zmianą w Dz. U. z 1980 r. Nr 19, poz. 68) i na tym tle omawia rolę pełnomocnika strony w postępowaniu administracyjnym.

Reforma postępowania administracyjnego wprowadzona ustawą z dnia 31 stycznia 1980 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 8 ze zmianami ogłoszonymi w Dz. U.: z 1980 r.